

# Niech żyje 1-Maja

## - dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących wszystkich krajów

### Kolejna obniżka

### cen

# GAZETA MIĘDZYRZECKA

Organ Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego

Rok I — Nr 2

29 kwietnia 1955 r.

Cena 10 gr



Realizując uchwałę II Zjazdu PZPR — KC PZPR i Rada Ministrów PRL ogłosiły dnia 22 kwietnia 1955 r. uchwałę w sprawie obniżki cen artykułów przemysłowych i spożywczych oraz niektórych usług.

U podstaw kolejnej obniżki cen — jak wykazuje uchwała — legły wysiłki produkcyjne ludzi pracy w naszej Ojczyźnie, szczególnie klasy robotniczej.

Wysiłek mas pracujących, ich walka o realizację narkreślonych przez partię zadań w przemyśle i rolnictwie — oto jedyna i niezawodna droga poprawy stopy życiowej.

4 miliardy złotych oszczędności — oto suma, którą zaoszczędzą masy pracujące w ciągu bież. roku w swych budżetach domowych.

Spółceństwo naszego województwa, a wśród nich mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego z zadowoleniem przyjęło nową obniżkę cen. Jednocześnie robotnicy postanawiają wzmoczyć swe wysiłki, by w pełni zrealizować zadania bieżącego roku, podnosić wydajność pracy, oszczędnie gospodarować surowcami i półfabrykatami. Również i chłopcy pracujący, spółdzielcy, robotnicy PGR postanawiają nieustannie wzmagać swe wysiłki, by wzrastały plony naszych pól, rozwijała się hodowla itp.

Taka jest konkretna odpowiedź mas pracujących na nową obniżkę cen.

## Przeciwko groźbie nowej wojny



Nauczyciele i młodzież Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Wlkp. składają podpisy pod Apelem Wiedeńskim.

## Czynem produkcyjnym witamy Święto mas pracujących

Zbliża się święto klasy robotniczej, radośnie obchodzone przez cały świat pracy. Ty siacie zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, szkół — przygotowuje się do jego obchodu. Różne są formy przygotowań: jedni podejmują zobowiązania produkcyjne, inni przygotowują programy artystyczne, jeszcze inni pokazy sportowe.

Do przygotowań w związku z 1 Maja przystąpiło szereg zakładów naszego powiatu, aby czynem produkcyjnym przyczynić się do podniesienia produkcji i polepszenia warunków życiowych.

Jakie to są zobowiązania:

Załoga Tartaku nr 4 w Jablonce wykona plan na miesiąc kwiecień w 105 proc., ilościowy i w 106 proc. wartościowy.

Wytwórnia płyt trzcinowych w Trzcielcu — grupa remontowa skróci remont pracy o 6 dni. Personel techniczny wspólnie z kołem ZMP urzędzi do dnia 1 maja boisko sportowe, cała załoga podjęła się oczyścić plac tartaczny z kory. Zobowiązania podjęło 163 osób.

Pracownicy Suszarni w Międzyrzeczu podjęli zobowiązanie na ogólną sumę 488 zł.

W Zakładach Instalacyjno-Montażowych w Międzyrzeczu ogólnie podjęło zobowiązanie 33 osoby.

W Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych podjęło zobowiązanie 40,2 proc. załogi. Cenne zobowiązania podjęli droźnicy, wykorzystując materiał niechodliwy do reperacji dróg.

Wartościowe zobowiązania podjęły również takie za-

kłady jak: Spółdzielnia Inwalidów „Postęp“, Warsztaty Wydzielone PGR, Pracownicy Ośrodka Zdrowia, Centrala Produktów Naftowych, Samodzielne Warsztaty Remontowe PKP Zbąszynek i Międzyrzeczek oraz gromada Polcko, która zobowiązała się wykonać boisko szkolne.

Do zobowiązań włączyła się również młodzież szkolna i nauczycielstwo:

Młodzież szkoły Brójce zobowiązała się zalesić 15 ha nieużytków.

Grono nauczycielskie Szkoły w Zbąszynku podjęło z inicjatywy nauczyciela Maruta zobowiązując się do remontu sprzętu i pomocy naukowych na ogólną sumę 1.000 zł.

Obok zakładów, które podjęły poważne zobowiązania nie brak i takich jak nasz POM.

Podjęte zobowiązania to jeszcze jeden dowód i wkład świata pracy w walkę o lepsze życie i utrwalenie pokoju.

Fr. Kawon

## Młodzieży trzeba pomóc

Dlaczego zespół taneczny w Pszczewie zgłosił swój udział w eliminacjach a nie bierze w nich udziału?

Młodzież jest chętna, brakło zaś opieki ze strony Oddziału Kultury. Kier. świetlicy kol. Melonek Czesława prowadziła zespół, brak jej było tylko kwalifikacji, jeździła na kursy, po których winna coś przekazać młodzieży, jednak wynik dotychczasowy z jej pracy jest można powiedzieć „za den“.



## O lepszą pracę na odcinku obowiązkowych dostaw

Kiedy analizujemy cyfrowe dane wykonawstwa obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, za miesiąc marzec 1955 r. to widzimy, że na dzień 12 kwietnia 1955 r. powiat nasz wykonał dostawy jedynie w 19,8 proc. Bardzo słabo są realizowane dostawy żywca w gromadach: Kursko, Lutol Suchy, Pszczew, Templewo i Rybojady. Natomiast do najlepiej wykonujących te dostawy należą gromady: Bukowiec, Bobowicko i miasto Trzciel, które wykonało już 100 proc. planu miesięcznego.

Trzeba wspomnieć, iż również w miesiącu marcu wykonaliśmy obowiązkowe dostawy żywca jedynie w 90 proc.

Gdzie należy szukać przyczyny tego stanu rzeczy — przede wszystkim w niewłaściwej pracy rad narodowych i organów MS. Na przykład: w gromadzie Templewo zalega w obowiązkowych dostawach

żywca wielu rolników jak: Listowski Piotr, Bundz Marian, Czernuszko Karol, Kowalczyk Franciszek i wielu innych.

A co po tej linii robią Gromadzka Rada Narodowa i miejscowy delegat MS — na przykład Kowalczyk Franciszek zalega w obowiązkowych dostawach żywca za rok 1954 — 139 kg, a za rok 1955 — 70 kg, a córce tegoż Kowalczyka, Górnej Reginie, która mieszka wspólnie z wymienionym, Gromadzka Rada Narodowa w dniu 17 lutego 1955 r. za nr 22/55 wydała zezwolenie na ubój tuczniaka, który wyhodowany był w gospodarstwie Kowalczyka i najprawdopodobniej stanowi własność Kowalczyka.

Obecnie znów pracujemy aktywnie i jednokierunkowo, skupiliśmy siły na przygotowanie i realizowanie kampanii siewnej oraz zobowiązań 1-majowych i inne, a zapominamy o

dostawach żywca. Osłabienie pracy polityczno-uświadamiającej na danym odcinku, ostro brak stosowania środków represyjnych w stosunku do najbardziej opornych — oto jest przyczyna zaistniałego stanu. Powiatowy pełnomocnik MS posiadał urlop w miesiącu marcu 55 r. i dobrze, że z niego korzystał, ale niedostatecznie przygotował podległych sobie pracowników do wykonawstwa stojących przed nimi zadań w danym okresie.

A jak wygląda praca w Oddziale Powiatowym MS po świętach. Pełnomocnik jeszcze do dnia 12 kwietnia 1955 r. świętował, a pozostali pracownicy wykonywali prace biurowe.

Kiedy wreszcie nasz aparat MS zacznie systematycznie pracować w terenie przy pomocy rad narodowych? Czy nie dopiero jak zwykle w trzeciej dekadzie miesiąca? Czy tuczniaki nie dorastają w pierwszej i drugiej dekadzie? Czy społeczeństwo nasze, które realizuje plany produkcyjne we wszystkich dekadach — nie potrzebuje konsumować? Odpowiedź jest jasna — prace na odcinku realizacji tych dostaw należy prowadzić ciągle i systematycznie, a nie wyprzedzać jakichś rzekomo obiektywnych warunków i trudności, które wysuwamy wtedy, gdy nie znamy dostatecznie terenu, gdy mało pracujemy w terenie z żywymi ludźmi.

S. Cz.

K. B.

## Żądamy zniszczenia broni atomowej

W całym kraju została przeprowadzona akcja zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju. Całe nasze społeczeństwo składając swój podpis jeszcze raz wskazało, że nie chce wojny, że żąda całkowitego zniszczenia broni atomowej. Pragniemy pokoju, chcemy spokojnie żyć i pracować — mówi każdy obywatel naszej ojczyzny. Dlatego składamy swoje podpisy pod apelem. W akcji zbierania podpisów obok robotników, chłopców, inteligencji stanęła młodzież polska, która pragnie uczyć się i budować ludową ojczyznę. W meldunku do Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego czytamy wypowiedź młodzieży szkoły Brójce... swym podpisem wkłada my równocześnie cegielkę w utrwalenie pokoju na całym świecie, jak również dajemy cios rządowi kapitalistycznym, przygotowującym rozpętanie wojny atomowej — chcemy się uczyć, bawić i w przyszłości pracować. Żądamy pokoju — kończą swój meldunek najmłodsi obywatele. Są to gorące słowa pragnienia pokoju, którego potrzebuje cała pracująca ludzkość. Wierzymy, że pokój na świecie zostanie zachowany.

## Przyspieszyć prace wiosenno-siewne

Opóźniona w bieżącym roku akcja wiosenno-siewna, wskutek ciągłych opadów deszczowych sprawia naszym pracownikom rolnym trudności. Mimo to chłopci naszego powiatu z całym zapałem przystąpili do jak najszybszego jej zakończenia.

Szczególnie w okresie przed 1 Maja — spółdzielnie produkcyjne, chłopcy indywidualni, traktorzyści wzmogli swą pracę, aby w pełni wykonać swój obowiązek obywatelski.

Jednak obok gromad wyróżniających się w toku kampanii siewnej nie brak gromad opieszalszych, nie nadążających w realizacji zadań.

Do takich należą: Jasieniec, Sierczynek, Świdłowiec, gdzie opóźnione są prace wiosenne. Przyczyną jest nienależyte utrzymanie gruntów wskutek zniszczenia rowów odwadniających. Woda stoi na polach, co szczególnie w bieżącym roku ze względu na duże deszcze opóźnia siewy. Winę za taki stan rzeczy ponosi obok mieszkańców tych gromad, nasz Za-

rząd Wodno-Melioracyjny, który zaniedbał sprawę odwodnienia gruntów w tym terenie.

Stan ten musi ulec w najbliższym czasie zmianie. Przypominamy, na sprawę melioracji gruntów wielokrotnie zwracała uwagę Partia i Rząd.

## Wybory do nowych władz ZMP

W obecnym okresie w całym kraju przebiega kampania sprawozdawczo-wyborcza do władz organizacji Związku Młodzieży Polskiej. We wszystkich kołach odbywają się zebrania podsumowujące dotychczasową pracę i wytyczające drogę na przyszłość.

Wybory odbywają się po II Zjeździe ZMP, który dokonał podsumowania i oceny dotychczasowej działalności oraz wytyczył dalszą linię pracy wychowawczej organizacji.

Przeprowadzone już zebrania jakie odbyły się w szeregu kołach między in. w takich jak: w gromadzie Gorzyca, Templewo, PGR Pszczew wskazują, że w okresie po II Zjeździe poważnie wzmocniła się praca organizacyjna i wychowawcza wśród młodzieży, oraz że wzrosło zainteresowanie i aktywność młodych obywateli życiem społecznym i politycznym. Świadczy o tym udział młodzieży w zbieraniu podpisów pod Wiedeńskim Apelem Pokoju, włączenie młodzieży do akcji wiosenno-siewnej oraz przygotowania do V Festiwalu w Warszawie.

Na przeprowadzonych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych obok omawiania stylu pracy poszczególnych kół młodzież widzi swoje miejsce w dyskusji nad sprawami ogólnonarodowymi np. młodzież na zebraniu w Chylinie omawiała sprawę włączenia się w akcję wiosenno-siewną, życie kulturalne, sportowe oraz walkę z przejawami chuligaństwa. Młodzież PGR Kliszcz i Templewo podjęła z okazji Święta 1 Maja cenne zobowiązania produkcyjne.

Dyskusje prowadzone nad dotychczasową pracą wskazują na braki i niedociągnięcia w pracy organizacji, jak to miało miejsce na zebraniu w Brójcach, gdzie młodzież podkreślała, że jedną z przyczyn słabej pracy koła jest brak należytej opieki i pomocy ze strony Zarządu Powiatowego ZMP.

Należy jednak spodziewać się, że obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza wpłynie na ożywienie pracy organizacji ZMP-owskiej i zmobilizuje całą młodzież do pracy w swoich szeregach.

Fr. Kawon



## Międzyrzecz gościł budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

Na zaproszenie Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przy była ostatnio do Międzyrzecza delegacja budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Niezwykle serdeczne przyjęcie zgołowali międzyrzeczanie drogim gościom — radzieckim przyjacielom.

Po zwiedzeniu zabytkowego zamku, odbyło się w sali kina „Świt” spotkanie gości z mieszkańcami miasta. Nie było dotąd w historii Międzyrzecza wypadku, aby sala kina obliczona na 448 miejsc siedzących, musiała pomieścić ponad 900 osób. Niespotykana frekwencja — spowodowana chęcią ujrzenia „cudotwórców”, którzy w tak niezwykle krótkim czasie wzniesli gigantyczny gmach, jakiego Polska nigdy nie posiadała i którym poszczycić się może przed innymi krajami — była wyrazem dumy, radości i wdzięczności dla Rządu Radzieckiego za ofiarowany nam dar.

Burzą długotrwałych oklasków przywitali zebrani w chodzących na salę gości radzieckich.

Wielkie wrażenie na zebranych wywarło wejście na salę delegacji dzieci szkolnych, które wręczając kwiaty, witali gości w prostych dziecięcych słowach i w imieniu całej młodzieży międzyrzeckiej.

Ożywiona publiczność zadawała gościom pytanie za pytaniem: o sposobie budowy pałacu, o współpracy radzieckich

kich i polskich budowniczych, o urządzeniach pałacu, pojemności itp. Z chęcią udzielił odpowiedzi inżynier Jefimow oprowadzając wszystkich — jakkolwiek na odległość i w wyobraźni — po wspaniałych salach naszego pałacu. Odpowiedzi tow. Jefimowa były raz po raz przerywane oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni narodu polskiego i radzieckiego.

Na długo pozostanie w pamięci międzyrzeczczan wizyta gości — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki, oraz serdeczna atmosfera jaka w czasie tej wizyty powstała.

Po obiedzie goście udali się w odwiedziny do spółdzielni produkcyjnej w Kaławie. I tu tam spotkali się z wielką serdecznością ze strony spółdzielców. W trakcie miłej i przyjaźni rozmowy goście zwiedzali gospodarstwo, nie szczędząc wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane im pytania.

Wzniesiony toast na przyjęciu w Kaławie przez inż. Bo byłewą na cześć przyjaźni dwu bratnich narodów przemienił się w wielką owację na cześć naszych przyjaciół radzieckich, Rządu Radzieckiego i KPZR.

Opuszczając Kaławę a potem Międzyrzecz goście radzieccy zapewnili, że przekażą wszystkim budowniczym Pałacu Kultury i Nauki gorące i braterskie pozdrowienia od mieszkańców Międzyrzecza i Kaławy, życząc jednocześnie sukcesów w rozwoju spółdzielni — spółdzielcom — a wykonania zadań Planu 6-letniego — międzyrzeczczanom.

Z. T.

## „Fabryka dziecięcych łózek i wózków dla lalek”

Stojący na bocznicie pociąg towarowy gotowy był do odjazdu. Zawiodowca stacji podniósł do góry czerwoną chorągiewkę i rozległ się przeraźliwy gwizd lokomotywy, z kominą buchnął w górę snop iskier, zgrzytęły wagony i wolniutko potoczyły się po szynach. Po chwili pociąg zniknął na zakręcie, nad lasem unosiła się tylko smuga czarnego dymu.

Trzciel odesłał dla kraju na wy transport drzewa, płyt trzciniowych, wikliny i różnorodnych wyrobów koszykarskich.

Te ostatnie mają już prawie w całej Polsce ustaloną opinię i zyskują coraz więcej odbiorców.

Trzcielski zakład wikliniarstwo-koszykarski uruchomiono kilka miesięcy po wyzwoleniu. Początkowo był to nieduży warsztat zatrudniający kilku zaledwie pracowników. Z biegiem czasu warsztat zmienił się w spółdzielnię i zajął się głównie wyrobem łózek i wózków dziecięcych, a w ciągu ostatnich lat spółdzielnia przeobraziła się w poważny zakład produkcyjny o bardzo szerokim asortymencie produkcji.

Zakład ten dostarcza dla eksportu wiklinę białą i gotowaną. Dla rynku krajowego zaś szereg rozmaitych wyrobów koszykarskich. Między innymi: — łóżeczka dziecięce, wózki, kosze podrózne, stoły i galanterię wiklinową (cieszące się olbrzymim powodzeniem koszyczki, torebki damskie i spody do letnich butów — plecionek). Zakład zajmuje się również produkcją zabawek dziecięcych. Pracą kierują spe-

cjaliści — Antoni Maśloch Roman Chytry.

Dzięki pracy załogi i wspólnej pracy kierownictwa z Radą Zakładową i podstawową organizacją partyjną miesięczne i roczne plany zakładu wykonywane są w zasadzie z nadwyżką.

Bardzo często jednak walka o plan łączy się z pokonaniem poważnych trudności gospodarczych. Trudności te związane są z zaopatrzeniem zakładu w dostateczną ilość surowca.

Dotychczas głównymi dostawcami wikliny są plantatorzy indywidualni z terenu powiatów międzyrzecznego i nowotomyskiego. Dostarczana przez nich wiklina nie zawsze odpowiada wymaganiom produkcji pod względem ilości i jakości, jest mała, zniszczona przez owady.

Cena zaś wikliny jest wysoka, znacznie lepiej opłaciłoby się zakładanie plantacji wikliniarskich przy spółdzielniach produkcyjnych w których istnieją ku temu odpowiednie warunki np. w Rybojadach, Sierczu, Sierczynku i Jasienku.

Tym bardziej, że warunki umowy są naprawdę korzystne. Chłopi na założenie 1 ha plantacji z góry otrzymują 7.500 zł kredytu w tym sadzonki a w trakcie uprawy fachową pomoc w postaci nawozów sztucznych i środków owadobójczych.

Lecz dotychczas Pow. Zarząd Rolnictwa PRN koło tej sprawy przechodzi zupełnie obojętnie. Cóż ona może go obchodzić. Niech zakład stara się rozwiązać trudności we własnym zakresie.

Zapewniamy Prez. PRN, że trzcielskiemu zakładowi wikliniarstwo - koszykarskiemu nie tylko warto ale należy niezwłocznie przyjść z pomocą. Specjaliści i fachowcy służby rolnej powinni zająć się propagowaniem spółdzielczych plantacji wikliniarskich i rozpocząć współpracę z zakładem. Gminne spółdzielnie natomiast powinny zaopatrywać regularnie gospodarzy z którymi zakład zawarł umowy, w nawozy sztuczne i środki owadobójcze, wpłynie to na podniesienie jakości wikliny.

Jeśli Prez. PRN nie otoczy plantatorów opieką, jeśli stan beztroski będzie trwał nadal działki wikliny — skarłowaciają i wyginą. A jest to przecież zbyt drogi surowiec, by z zamkniętymi oczyma skazywać go na zagładę.

## Więcej troski o świetlicę dworcową

Od dnia 1 kwietnia 1955 r. do obecnej chwili w świetlicy w Pszczewie nie ma żadnych czasopism.

Młodzież jest zmuszona przynosić ze sobą gazety z domu, aby je przeczytać w świetlicy. Można stwierdzić, że nie interesuje się zupełnie tą świetlicą Gromadzka Rada Narodowa w Pszczewie. Najlepszym tego objawem jest fakt, że gdy kierownik świetlicy zwrócił się do sekretarza GRN w Pszczewie o zaabonowanie czasopism, to otrzymał odpowiedź taką jak „co mnie obchodzi świetlica”.

Kierownik świetlicy kol. Me lonek wobec takiej odpowiedzi odwróciła się i odeszła. Do tego czasu nikt nie raczył się zaopiekować świetlicą w Pszczewie.



Na zdjęciu: Nykiel Jan — brakarz, Pasek Leon — brygadzysta, Kaczmarek Jan — kontroler techniczny, Maślarsz Antoni — majster prod., Sawicki — brygadzysta przy produkcji wikliny.



## Do naszych mieszkańców

Zbliża się 1 Maja — święto ludu pracującego miast i wsi. W związku z tym całe społeczeństwo naszego miasta i powiatu winno się przygotować do tego uroczystego obchodu.

Przygotowania do tych uroczystości są już w pełnym toku na terenie zakładów pracy, niemniej jednak wszyscy mieszkańcy winni w swoich zagrodach, podwórkach i domach poczynić porządki wiosenne.

Ponieważ w okresie tym przebiega akcja porządkowo-sanitarna — przeto wzywamy do wykonania przewidzianych w niej prac przed dniem 1 Maja.

Na ten dzień będziemy więc nie tylko sami odświeżać wygląd, ale również nadamy taki wygląd naszym zakładom pracy, gospodarstwom i domostwom.

## Koło ZMP przy Technikum Leśnym w Rogozincu pracuje kolegialnie

Do niedawna jeszcze praca w organizacji szkolnej ZMP a zwłaszcza zarządu nie dawała pożądanego wyniku. Przyczyną zła jakie tkwiły w naszej organizacji odkryto na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Dyskusja na tym zebraniu, pełna zdrowej krytyki i samokrytyki wykazała, że w zarządzie brak było kolegialności w pracy. Członkowie zarządu pracowali niekolektywnie i w oderwaniu od całej młodzieży.

Dyskusja, w której wzięli udział obecni na zebraniu członkowie partii jak i aktywności ZMP wykazała słabą pracę koła i dała wiele dobrych wniosków dla podniesienia poziomu oraz stylu pracy w naszej organizacji.

Nowy zarząd ZMP rozpoczął swą pracę kolektywnie, która bezpośrednio dała dobre rezultaty.

Wszelkie wnioski i sprawy organizacji rozpatrywane są przez cały zarząd. Na pierwszy plan pracy wysunięto szkolenie ideologiczne jako podstawę wowy warunek poznania i rozszerzenia naukowego światopoglądu. Postawiono również podniesienie poziomu moralnego młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem wykazania się

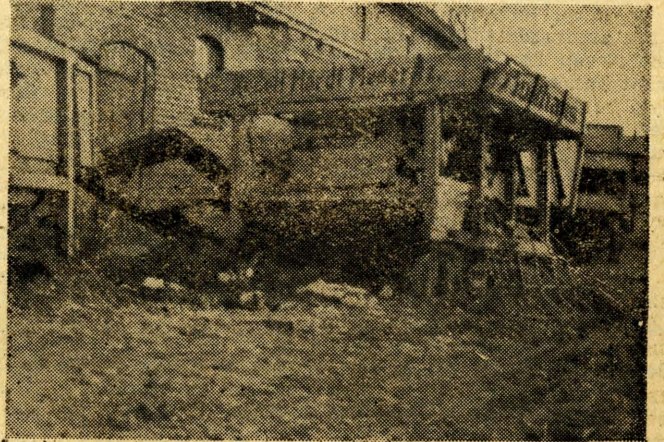
członków naszej organizacji konkretną pracą, nie tylko formalną przynależnością do niej.

Zarząd postawił jako zadanie nawiązać ściślejszą współpracę z organizacjami masowymi na terenie szkoły, takimi jak: TPPR, LPZ i KS Zryw. Szkolna organizacja ZMP — zadba o to by członkowie organizacji masowych, którzy należą do ZMP byli przykładem dla innych w tych organizacjach a pracę przepajali treścią ideologiczną.

pozytywnym objawem pracy nowoobranego zarządu koła jest ponownie nawiązanie współpracy z podstawową organizacją partyjną przez wspólne omawianie planów działalności na okres bieżący oraz uzgadnianie z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej prac organizacyjnych i wychowawczych wśród młodzieży.

korespondent szkolny  
Leon Wituła

## „Plantacje maszyn”



Będąc w Kaławie przypadkowo miałem możliwość obejrzeć godny zainteresowania widok. Obok spółdzielni produkcyjnej, w samym środku gromady — na „poletku doświadczalnym” — tamtejszy GOM kilka lat temu wpadł na „genialny pomysł” i zaprowadził „plantację maszyn”.

Zaplantowane maszyny rolnicze czyli młocarnie, nie dały oczekiwanych wyników gdyż zamiast rosnąć — wrastają w ziemię.

Podobno ktoś kiedyś proponował nad maszynami zbudować dach, ale argument, że „rośliny” potrzebują słońca, powietrza i wody przekonał nierozsądnego projektodawcę o nie-

słuszności swego zamiaru. I rzeczywiście, maszyny doświadczyły powietrza, słońca a zwłaszcza wody na skutek opadów atmosferycznych. Poza tym cieszą się wielką przydatnością: kury niosą tam jajka, dzieci bawią się w chowanego, a przede wszystkim są nieprzebranym źródłem cennego surowca dla miejscowych szabrowników w postaci śrubek, sztabek i innych części. Naprawdę „piękny to widok”. Z takich zwykłych sobie maszyn powstały wspaniałe na wpół zgnite szkielety wrośnięte w ziemię świadczące o karygodnym niedbalstwie tamtejszego GOM-u bezdusznie patrzącego na powolne niszczenie mienia państwowego.

Zurawski

## Młodzież przed V Festiwałem

W sierpniu Stolica nasza gościć będzie przedstawicieli postępowej młodzieży całego świata. Jest to piąte tego rodzaju spotkanie, które w bieżącym roku odbywać się będzie w Warszawie.

Spotkanie młodzieży świata zbiega się w naszym kraju z 10 rocznicą powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i z końcem Planu 6-letniego. Dlatego musi stać się ono szczególnie uroczystą manifestacją całego społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim naszej młodzieży.

W całym kraju trwają intensywne przygotowania. Młodzież podejmuje zobowiązania, przygotowuje pokazy sportowe i występy artystyczne, czując się dumnymi gospodarzami wielkiego spotkania. Pragnie-

niemy pokazać młodzieży świata radość i piękno naszej młodzieży w ludowej ojczyźnie.

W przygotowaniach do Festiwalu nie brak także udziału młodzieży naszego powiatu. Młodzież Hufca SP w Pszczewie podjęła zobowiązanie wykonania podarków dla gości z Indii, Maroka i Węgier. Wśród 14 już wykonanych upominków są pięknie wykonane chusteczki, serwetki, makieta stołu ping-pongowego, model żaglowca wykonanego z drzewa i inne. Również do wykonania upominków na wezwanie Zarządu Powiatowego ZMP przystąpiła młodzież harcerska szkół.

Zespoły artystyczne naszego powiatu po eliminacjach przystąpiły do rozszerzenia

programów, aby w okresie poprzedzającym Festiwal mogły wystąpić z bogatym programem na scenach wiejskich i miejskich powiatu.

Świadczy o tym zwiększenie ilości prób takich zespołów jak zespół PGR, w Spółdzielni Pracy „Obra”, szkolnych i innych.

Jednak obok tego, że już po ważną liczbą młodzieży przystąpiła do wzmocnienia pracy przedfestiwalowej są jeszcze organizacje, które tym zagadnieniem nienależycie żyją. Trzeba, aby w najbliższym czasie wszystkie organizacje ożywiły swoją pracę i przystąpiły do przygotowań wielkiego spotkania postępowej młodzieży świata.

Fr. Kawon

**K A Ż D Y**  
**R O L N I K**  
**plantatorem**  
**KUKURYDZY**



# Spacerkiem po mieście czyli – „jak cię widzą tak cię piszą“

Stare to przysłowie można zastosować nie tylko do ogólnego wyglądu naszego miasta, które czystością, estetyką zieleńców i wyglądem ulic nie grzeszy, ale także i innych mniejszych zagadnień m. in. i do okien wystawowych. I choć widok wystawowca wiele do życzenia.

Kiedy nieznaną przybysz z wita w progi naszego grodu piastowskiego i odbędzie kilka tras ulicami miasta, odniesie ogólne wrażenie pewnej ospałości i braku zrozumienia jego mieszkańców na sprawy estetyki, porządków i czystości.

Wrażliwie oko przybysza sprawdzi i zauważy wiele niedociągnięć w tym względzie, które można by przy dobrej woli i niewielkim nakładzie pracy usunąć i naprawić niekiedy kolektywnie. Ale wejźmy z nim na ulicę i zobaczymy, że spostrzeżenia jego są słuszne. Wychodząc z Dworca Kolejowego po przeciwległej stronie, nieco na prawo strąszy rumowisko zburzonego domu PKP, które stało się nie tylko zbiornicą śmiecia, ale ostatnio uległo zniszczeniu ogrodzenie, które jest dopełnieniem tego pierwszego „przyjemnego“ dla oka widoku. Parę kroków dalej nędzne opłotowanie magazynu GS i ciągle nieporządku na podwórku, na którym urządzono składnicę węgla, co budzi także zastrzeżenia do administracji tego obiektu.

Idąc ulicą Sikorskiego do miasta nie patrzymy na lewą stronę ulicy, bowiem rumowiska zniszczonych domów i sprawa ich ewent. odbudowy jest na pewno stałą troską na szes MRN. Może Wydział Gospodarki Komunalnej PRN wspólnie z MRN pomogły na prawic zło, jakie jego poprzednicy dokonali na tym odcinku. Niemniej jednak rozrzucone rumowiska nie należą do pięknych widoków w naszym mieście.

Są natomiast place — podwórza, które oglądać można od ulicy, zagospodarowane przez instytucje, których widok poprzez grzyzy przeraża swym zaniedbaniem i brakiem jakiegokolwiek gospodarkich po myśłów. Należy do nich przy ul. Sikorskiego plac tut. DBO. Widzimy tutaj masę porzucanych po placu bezładnie — pozostałych po dawnych użytych kownikach budynków gospodarczych, które od dawna nie służą nikomu i też nikt się nimi nie opiekuje. Węgiel leży kupami pod gołym niebem i jeżeli jest jego pod dostatkiem, co się na ogół jednak

nie zdarza, jak to miało miejsce ostatniej zimy, narażony bywa na zamakanie i zyskuje niepotrzebnie na wadze.

Ale waga ta do estetyki nie należy — przeto wróćmy do naszej sprawy. Na odchodnym powiedzmy tylko: zróbcie z placem i z tymi rudarami porządek i nie tylko będzie ład i skład, ale i zadowolenie odbiorców naszego tak cennego artykułu.

Parę kroków dalej towarzyszy mój zwroca uwagę na obszerny skwer i piękny drzewostan w jego zapleczu. Ponieważ jednak spieszy się nam do centrum miasta przeto zauważymy w pośrodku zwarte śmietnisko — okolone jakoby dla ozdoby krzaczkami a nawet głogami, ruszamy dalej. Jak to dobrze, że czasami i bło to o którym uprzedziłem mego towarzysza, odstraszyło go od wejścia na teren zapleczka owego skweru.

Rzut oka na pałacyk, w którym znajduje się Spółdzielnia Pracy „Obra“ na „solidnie zakratowane okna“ i już oglądamy pierwsze okna wystawowe sklepu PSS.

Trudność w oglądaniu wystawy czyni żelazna kratka, która zdobi także na glucho okno wystawowe PSS na placu dworcowym, jak przypomina sobie mój towarzysz. Towary w oknach ułożone zostały jednak z pewną myślą i widać, że kierownictwo dba o estetykę swoich okien. Może trochę za wiele kółek i gwiazdek z wymyślnie ułożonych artykułów spożywczych. Mijamy znowu kilka rumowisk i nowy plac targowy, który nieco się w pośrodku zapadł. Rzućmy okiem na różnego rodzaju i koloru stragany, nie wchodząc na szczęście w głąb placu w kierunku na dawne podwalie. Na gruzach śmieci, słoma i siano świadczą o dużym ruchu naszej wsi w dni targowe.

Ilość sklepów zaczyna się teraz zwiększać. Poznajemy to po szyldach, a przede wszystkim po oknach wystawowych.

W pierwszych z nich ostanie tym deskami poprzez lufki widzimy masę garderoby. To punkt usługowy Spółdzielni Pracy „Promień“ z Sulechowa.

Dalej brudne okna ze starymi plakatami zachęcającymi do zbierania ziół. O jakiegokolwiek estetyce tego okna nie ma mowy. W zakratowanym na glucho oknie Rzemieślniczej Spółdzielni Wielobranżowej, widzimy masę nieaktualnych afiszów i plakatów, dwie szcztolki do malowania ścian. Pewnie będą tam malować

wnętrze. Z drugiej strony ulicy widzimy sklep piekarski z solidnie zakratowanym oknem wystawowym. Idąc dalej lewą stroną przed narożnikiem z obzarpanego szyldu dowiadujemy się, że znajduje się tutaj sklep z artykułami chemicznymi. W dwu obszernych oknach wystawowych porzucił ktoś lustra, różnej wielkości oraz sporo ulotek i afiszów o nieaktualnej treści. Czyżby towarów zabrakło na wystawę? Wejść my więc do wnętrza. Okazuje się, że wszystkiego „na oko“ jest pod dostatkiem i dekorator PSS-u, któremu sklep ten podlega, mógłby urządzić zupełnie ciekawą wiosenną dekorację. Ale idźmy dalej — znowu sklep zakratowany na glucho, tym razem świecący pustką wewnątrz. Potem MHD, w którym, o zgrozo brak krat, ale za to oglądać można różne materiały i inne artykuły garderoby. Estetyka okna — owszem, nawet są akcenty głównie podkreślające nowości towarów oraz cechy również dano na artykułach. I dalej znowu kraty na glucho, ale tu tutaj jest GKS, tam nie ma czym się chwalić. Obok znowu kraty na glucho. To sklep GS. — Szyby tak brudne i towaru w oknach takie ilości, że trudno się w obu obszernych wystawach rozeznac. Pewnie odbywa się remanent i bezład ten jest usprawiedliwiony. Ale dlaczego nie zastąpiono okien? Parę starych afiszów leżących na towarach nie zastępują ich dostatecznie. Przypuszczenie nasze okazuje się niesłuszne. Sklep jest otwarty i znajduje się w nim sporo nabywców.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

A. K.

## MIGAWKI

### Z PRZEBIEGU AKCJI WIOSENNO-SIEWNEJ

Pokropił ciepły deszczyk wiosenny  
Słońce wyjrzało zza chmury,  
A Pietrasz dzisiaj jest taki senny  
I nic nie robi — bo jest ponury.

Traktor gotowy stoi przy drodze,  
Traktor się żali, że nie pracuje  
Bo traktorzysta śpiący nieboże  
Bo traktorzysta sam bumeluje.

Stęskniona rola w Chycinie czeka

Aż ktoś ją obsieje, zaozre,  
A czas gna naprzód, czas wciąży  
ucieka  
Borak — agronom czy on pomoże?

Strumieniem piwo w Kursku  
się leje,  
Krzyczą, że mokro, że nie da rady  
Znudzony koń pod płotem się  
śmieje,  
Z wiosennych siewów Kurska —  
gromady.

Aby okazać pomoc gromadzie  
Wskażać właściwą im drogę,  
Tu pokażemy wam na przykładzie,  
Co aktywiści z powiatu mogą?

Czternasty kwiecień — gdzie  
nawał pracy  
A z akcji siewnej niewiele znać,  
Choć dzielna trójka do Mejzy —  
bracie  
„Skoda“ zajeżdża — za rybki  
się brać.

Starszy agronom zastawia sieci,  
A Piątek ryby zagania,  
Z tym by najlepszy połów młec  
Tutaj Ich cel i zadanie.

Aby zapobiec przeciwko złemu  
Na dobrą drogę prowadzić masę  
Zacznijmy najpierw od PRN-u  
Aktyw nauczyć właściwej pracy.

S. C.

## Władzom szkolnym pod rozwagę

Jakkolwiek Międzyrzecz posiada 2 gmachy szkolne, to jednak już w tym roku daje się odczuć poważny brak miejsc.

Zachodzi obawa, że w przyszłym roku szkolnym dla I klas miejsc nie będzie. Ciekawe, że w tym stanie rzeczy, ani władze szkolne, ani terenowe nie wykazują dostatecznego zainteresowania w kierunku uzyskania odpowiedniego gmachu.

Jest wprawdzie projekt budowy nowej szkoły, lecz przy takim tempie jak dotychczas,

wszystko wskazuje na to, że od tego projektu do jego realizacji jest bardzo daleko. Nie uzasadniona obojętność władz odpowiedzialnych za ten problem może spowodować poważny kłopot w przyszłym roku szkolnym, a nawet pozbawić młodzież odpowiednich warunków na skutek przepełnienia.

Uważamy, że czas najwyższy pomyśleć realnie i przystąpić natychmiast do działania, aby zapobiec zagrażającym trudnościom.

(Z)



# Piękny jest zawód rolnika

Zbliża się koniec roku szkolnego. Za kilka tygodni setki młodzieży klas 7-nych szkół podstawowych stanie przed poważnym momentem w swoim życiu — jaki obrać zawód i do jakiej pójść szkoły.

Władza ludowa w okresie 10-lecia stworzyła naszej młodzieży szerokie możliwości zdobywania zawodu. Z każdym rokiem wzrasta ilość szkół ogólnokształcących i zawodowych. Państwo z budżecie uwzględniło poważne sumy na szkolnictwo, utrzymanie internatów i stypendia.

W każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego i społecznego potrzeba wysokokwalifikowanych sił do realizacji zadań budownictwa socjalistycznego. Trudno dziś żyć i pracować człowiekowi, który nie posiada kwalifikacji zawodowych. Wypływa to z rozwoju techniki i mechanizacji naszego życia gospodarczego. Weźmy dla przykładu rolnictwo. Corocznie na nasze pola przybywa tysiące nowych traktorów i innych maszyn rolniczych, do których obsługi potrzebna wykwalifikowanych pracowników mogących należycie pracować na nowych maszynach wyprodukowanych ręką polskiego robotnika.

Do uprawy naszych ziem, aby dały maksymalne plony trzeba obok obsługi maszyn fachowców, hodowców, agronomów, zootechników i pracowników administracji rolnictwa. Wszystko to konieczne jest w celu realizacji zadań wysuniętych przez II Zjazd w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej.

Chcąc jednak wychować i nauczyć naszą młodzież zawodu i nowych form pracy trzeba systematycznie pracować nad wzbudzeniem jej zainteresowań i wskazywaniem piękna pracy rolnictwa.

Zatrzymuję się szczególnie nad pracą rolnika. Często młody chłopiec, czy dziewczyna ma duże trudności w tym jak wybrać zawód, dlatego też woli nieraz pójść na gońca, czy w ogóle nie uczyć się niż zgłosić do któregoś z typów szkół rolniczych. Staje się to dlatego, że w okresie kiedy przygotowano go w szkole podstawowej do zawodu, nienależycie wzbudzone jego zainteresowania, lub też nie potra-

fiono wskazać na piękno zawodu kwalifikowanego pracownika na roli.

Zadania w przygotowaniu do zawodu to nie tylko sprawa szkoły i nauczycielstwa, to wspólna sprawa — rodziców, organizacji młodzieżowych, partyjnych, a w pierwszym rzędzie szkół, które będą przeprowadzały werbunek z klas 7 do swoich szeregów, to przede wszystkim sprawa naszej służby rolnej. Przecież w ich interesie leży, aby została przygotowana należycie nowa kadra pracowników rolnictwa.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że zbyt mało w okresie przygotowawczym pracownikom nad zbliżeniem i zainteresowaniem młodzieży zawodem rolniczym. Praca ta ograniczała się tylko do zadań szkoły, natomiast reszta czynników słabo pracowała nad tak ważną sprawą. Stąd też wyjdzie się słusznie już teraz wskazać na szereg form i możliwości należytego rozwiązania tej sprawy.

Jeżeli chodzi o formy pracy nad wzbudzeniem zainteresowania i pokazaniem piękna naszej pracy na roli, na czoło wysuwają się takie jak wycieczki do spółdzielni produkcyjnych, PGR, ferm hodowlanych i ośrodków maszynowych. Przez które organizatorzy winni dążyć do zbliżenia problematyki pracy młodym kandydatom, pokazać różnicę między rolnictwem indywidualnym a zespołowym, opartym na mechanizacji i naukowych zasadach agro- i zootechnicznych. Dobra forma to spotkania z pracownikami rolnymi, na których młodzież przez rozmowy, pytania i dyskusje winna poznać warunki pracy, zarobków i zadowolenie tych pracowników ze swego zawodu. Na naszym terenie mamy 3 szkoły typu rolnego: Technikum Leśne w Rogozińcu, Technikum Hodowlane w Bobowicku i Technikum CRS w Międzyrzeczu oraz szereg szkół rolniczych w powiatach sąsiednich. Informacji o warunkach przyjęcia udzielają dyrekcje zainteresowanych szkół.

Trzeba, aby wszystkie zainteresowane czynniki w bieżącym okresie włączyły się i pomogły nauczycielstwu i młodzieży w należytych wyborze zawodu.

Fr. Kawon

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W dniu 27 marca 1955 rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A i B. Z naszego powiatu Kolejarz Zbąszynek przegrał na swoim boisku w meczu o mistrzostwo kl. A ze Spartą Świebodzin w stosunku 0:1, a Sparta Międzyrzecz odniosła piękny sukces w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A wygrywając w Świebodzinie z tamtejszą Stalą w stosunku 4:0. Sparta II w meczu o mistrzostwo kl. B wygrała w Bobrowku z tamtejszym LZS w stosunku 7:1.

W dniu 3 kwietnia 1955 r. w Międzyrzeczu w eliminacjach o mistrzostwo juniorów Sparta Międzyrzecz wygrała wysoko z juniorami Górnik Ośno 9:0, Sparta II w meczu o mistrzostwo kl. B wygrała z Górnikiem Ośno 3:1. W me-

czu o mistrzostwo kl. A spotkały się drużyny Kolejarza Zbąszynek i Sparty Międzyrzecz. Po ostrej i brutalnej grze zwycięstwo odniósł Kolejarz Zbąszynek w stosunku 3:2. Było to pierwsze w tym roku spotkanie o mistrzostwo kl. A w Międzyrzeczu i aby było ono ostatnie takiego rodzaju, jakie w tą niedzielę oglądaliśmy. Walka na boisku mająca mało wspólnego ze sportem, nacechowana była brutalnością i szkodliwym dla zdrowia zawodników chuligaństwem czego dowodem jest złamanie ręki w dwóch miejscach u zawodnika Liska J. ze Sparty. Również godnym napiętnowania jest zachowanie niektórych kibiców, którzy podburzają publiczność do wystąpień przeciwko sędziemu i zawodnikom drużyny przeciwnika.

Budniak E.

## „Wolnoamerykanka“

Niecodziennym widowiskiem i „niestety, z bólem trzeba stwierdzić“ coraz rzadszym w naszym województwie był ostatni mecz na boisku międzyrzeckim pomiędzy Spartą międzyrzecką a Kolejarzem Zbąszynek. Wynik meczu, rezultaty i przebieg wg urzędowego sprawozdania przewodniczącego PPKF przedstawiał się następująco:

- (Pierwsze minuty gry).
1. Obronca Sparty kontuzjowany (rozbicie kostki) i wyrzucony z boiska za nieuczciwą grę wg sędziego, a wg zadania publiczności — jako niezdolny do dalszej gry.
2. Obronca Kolejarza kopie zawodnika Sparty a sam pada udając nieboszczyka. Sędzia przestraszony „trupem“ dyktuje rzut karny w stronę Sparty przy akompaniamencie nieludzkiego wycia publiczności.
3. Po rzucie karnym okazało się, że „trup“ ożył a kopnięty zawodnik Sparty ma złamaną rękę. (Dalsze minuty gry).
4. Walka toczy się dalej, lecz nie o zdobycie bramki, gdyż piłka na razie nie bierze udziału. Sędziego oczwieszcie to bawi a zawodnicy Kolejarza demon-

strują chwytły „wolnoamerykanki“.

(Druga połowa meczu).

5. Zawodnik Kolejarza doznaje kontuzji i znoszą go z boiska, gdyż ma złamaną nogę. Tym razem sędziego fakt złamania równie nie interesuje i należy wątpić czy wie o tym do dziś.
6. Dalsze dwa rzuty karne z rozkazu rozbawionego sędziego, który był tak docipny i wygodny, że było mu obojętne kto w którą stronę strzela rzut i z jakiego powodu. Pozostawił to do rozstrzygnięcia zawodnikom, chcąc widocznie przekonać się o spryście i sile fizycznej graczy. (Koniec meczu).
7. Rozbitki (bo większą część zniesiono wcześniej z pola walki) na wpół żywi i poturbowani schodzą z boiska przy stanie meczu 3:2 dla Kolejarza.

Należy zaznaczyć, że mecz zakończył się wyciem rozfanatyzowanego tłumu, którego echa jeszcze do dziś nie przebrzmiały.

Fantastyczny mecz, fantastycznie prowadził „fantastyczny“ sędzia ob. Jan Ozimiński z Zielonej Góry.

Z. T.